

Ukraina: samodzielna większość Sługi Narodu

Tadeusz Iwański, Wojciech Konończuk

21 lipca na Ukrainie odbyły się przedterminowe wybory parlamentarne, których zwycięzcą została prezydencka partia Sługa Narodu. Po podliczeniu 54,7% głosów w głosowaniu proporcjonalnym ugrupowanie Wołodymyra Zełenskiego uzyskało 42,4% głosów. Kolejne miejsca zajęły: prorosyjska Opozycyjna Platforma „Za Życie” – 12,8%, Europejska Solidarność Petra Poroszenki – 8,6%, Batkiwszczyna Julii Tymoszenko – 8%, Głos Swiatosława Wakarczuka – 6,4%, pozostałe partie nie przekroczyły 5-procentowego progu wyborczego. Częstkowe dane są generalnie zgodne z wcześniejszymi wynikami sondażu typu exit poll. Wyniki głosowania w okręgach jednomandatowych wskazują, że Sługa Narodu może uzyskać 126 mandatów. Kandydaci niezależni zdobyli ok. 50 mandatów, a pozostałe partie mogą uzyskać zaledwie po kilka mandatów.

Wybory odbyły się według mieszanego systemu, zgodnie z którym połowa konstytucyjnego składu izby (225 deputowanych) wybierana jest z ogólnokrajowych list partyjnych, a 199 z okręgów jednomandatowych. Brakujące 26 miejsc wakuje z powodu niemożności przeprowadzenia wyborów w okręgach jednomandatowych na Krymie i w części Donbasu.

Zgodnie z konstytucją, pierwsze posiedzenie nowej Rady Najwyższej musi się odbyć w terminie nie dłuższym niż 30 dni od dnia ogłoszenia wyborów (prezydent Zełenski zasugerował 24 sierpnia, dzień niepodległości Ukrainy), a w ciągu kolejnego miesiąca musi zostać stworzona koalicja jednej lub kilku frakcji parlamentarnych dysponujących minimum 226 głosami. Wybory były wolne i uczciwe; odbyły się zasadniczo spokojnie, bez większych naruszeń. Frekwencja wyniosła niespełna 50%.

Komentarz

- Bezapelacyjnym zwycięzcą wyborów jest Sługa Narodu, ugrupowanie prezydenta Zełenskiego, stworzone w znacznej większości z osób niezaangażowanych wcześniej w politykę. Zełenski zyskuje w ten sposób pełnię władzy (i odpowiedzialności) w państwie, a także wolną rękę w kwestii doboru kadr na kluczowe stanowiska. Wynik Sługi Narodu oznacza, że po raz pierwszy po 1991 roku jedna partia będzie najpewniej dysponowała samodzielną większością w parlamencie.
- Sukces Sługi Narodu wynika z osobistej popularności Zełenskiego oraz obietnicy dogłębnych zmian w państwie, oczekiwanych przez społeczeństwo. Ugrupowanie prezydenckie obiecywało odsunięcie od władzy starych polityków i wprowadzenie nowych, nieskompromitowanych twarzy, co miałyby być gwarancją powodzenia reform,

w tym przede wszystkim walki z korupcją. Jednocześnie podczas kampanii wyborczej Sługa Narodu nie przedstawił żadnego konkretnego planu modernizacji państwa, wypowiadając się na ten temat w sposób ogólnikowy.

- Nie wiadomo na razie, kto obejmie stanowisko premiera, ani jaki będzie skład przyszłego rządu. Słowa prezydenta z wieczoru wyborczego wskazują, że kandydatem na stanowisko szefa rządu będzie ekonomista uznany na Zachodzie, bez doświadczenia w polityce. Zmniejsza to szanse Ołeksandra Danyliuka, obecnie sekretarza Rady Bezpieczeństwa i Obrony, a wcześniej m.in. ministra finansów (po ogłoszeniu wyników stwierdził, że nie interesuje go stanowisko premiera), a zwiększa fachowców, takich jak Władysław Roszkowan, b. wiceprezes Narodowego Banku Ukrainy, obecnie przedstawiciel Ukrainy w Międzynarodowym Funduszu Walutowym. Wśród innych stanowisk prawdopodobne wydaje się objęcie fotela przewodniczącego parlamentu przez Dmytra Razumkova, formalnego lidera Sługi Narodu. Pewnym zaś kandydatem na ministra spraw zagranicznych wydaje się Wadym Prystajko – doświadczony dyplomata, b. szef przedstawicielstwa Ukrainy przy NATO, a obecnie wiceszef Biura Prezydenta odpowiedzialny za politykę zagraniczną.
- Wielką niewiadomą jest to, w jakim stopniu prezydent Zełenski będzie w stanie kontrolować własną, stworzoną naprędce partię, która składa się z przedstawicieli różnych środowisk. Najbliższe miesiące ujawnią charakter przyszłych relacji między prezydentem a frakcją Sługi Narodu, a także najważniejsze istniejące w niej grupy wpływu. Z racji swej liczebności nie będzie ona jednolita i w czasie negocjacji personalnych ostatecznie okaże się, jak silnie na obóz władzy będzie oddziaływał Ihor Kołomojski. Oligarcha ten podczas ostatnich kampanii wyborczych promował Zełenskigo i jego ugrupowanie, zaś jego były adwokat Andrij Bohdan objął kluczowe stanowisko szefa Biura Prezydenta. Dotychczas Zełenski dystansował się od oligarchy, jednak z uwagi na ambicje Kołomojskiego konflikt między nimi wydaje się kwestią czasu. Oligarcha będzie bowiem dążył do skapitalizowania poparcia udzielonego prezydentowi i zwiększenia zakresu swoich wpływów w polityce i gospodarce.
- Głównymi partiami opozycyjnymi w nowej Radzie Najwyższej będą prorosyjska Platforma Opozycyjna „Za Życie”, prozachodnia Europejska Solidarność b. prezydenta Petra Poroszenki oraz Batkiwszczyna byłej premier Julii Tymoszenko. Wszystkie te partie stworzą złożone z doświadczonych polityków frakcje w parlamencie, dysponujące znaczącymi zasobami finansowymi i medialnymi. Niewiadomą na razie pozostaje, w jakim stopniu ze Sługą Narodu współpracować będzie Głos, który do wyborów szedł z podobnymi hasłami odsunięcia starej klasy politycznej, przeprowadzenia głębokich reform i integracji z UE i NATO. W wieczór wyborczy Zełenski nie wykluczał koalicji z partią Wakarczuka. Potencjalna współpraca z Głosem i częścią deputowanych niezależnych (zdobyli ok. 50 miejsc) ułatwi uzyskanie większości konstytucyjnej.
- Nowa Rada Najwyższa będzie w większości złożona z nowych polityków, najprawdopodobniej też średnia wieku parlamentarzystów będzie najniższa w historii. W szczególności dotyczy to deputowanych Sługi Narodu i Głosu. Tym samym wyniki tych wyborów, wraz z wcześniejszym wyborem Zełenskigo na urząd prezydenta, będą swoistym testem, czy młodość i brak doświadczenia politycznego okażą się skuteczną receptą na stworzenie na Ukrainie warunków niezbędnych do przeprowadzenia głębokich

reform, w tym walki z korupcją.

- Nie jest wykluczone, że nowe władze będą dążyć do rozpisania przyspieszonych wyborów samorządowych. Pokusa zdobycia władzy w dysponujących coraz większymi kompetencjami i środkami finansowymi samorządach była widoczna w wypowiedziach polityków Sługi Narodu i otoczenia prezydenta. Jednocześnie podstawy prawne dla takiego rozwiązania są wątpliwe, wybory lokalne w konstytucyjnym terminie są zaplanowane na jesień 2020 roku.